Pracownik Zagłębia

Praca — Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. — Braterstwo

Nr. 3. Sosnowiec, sierpień 1936 r. Rok I.

Czynnik psychiczny.

Pomyślność narodów, należyty rozwój stosunków handlowych i kulturalnych, przyszłość i życie, dobrobyt i potęgowanie się całej kultury są zależne przedewszystkiem od czynnika psychicznego społeczeństw.

Tym psychicznym czynnikiem · to wola życia i pracy, wiara we własne siły i w postęp ludzkości, wzajemne zaufanie do siebie jednostek i całych społeczeństw, dążenie do prawdy i sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Przy końcu ub. wieku rozwój czynnika psychicznego ludzkości szedł po drodze postępu, prowadząc społeczeństwa i narody do niebywałego rozwoju i pomyślności gospodarczej.

Znakomity socjolog prof. Adam Krzyżanowski w jednej z najciekawszych książek chwili obecnej pod tyt. „Moralność współczesna" pisze, iż dzięki wyższej, niż w dobie dzisiejszej, moralności czynnika psychicznego życie gospodarcze społeczeństw pomyślnie się rozwijało, a mianowicie: „Ludność Europy w latach 1825—1900 mimo silnej emigracji wzrosła dwukrotnie, a jej bogactwo ośmiokrotnie, a więc w przybliżeniu w czwórnasób na głowę ludności. Ludność kuli ziemskiej podwoiła się w zeszłym stuleciu, a mianowicie powiększyła się mniejwięcej z 800 na 1600 milionów. Niewątpliwie bogactwo ludzkości wzrosło w tym czasie w wyższym stosunku". Nadto zwiększyła się długowieczność człowieka, jego intensywność ilościowa i jakościowa. Wzmogła się doskonale konsumcja towarów, których w roku 1800-ym ludzkość znała zaledwie 1500, podczas gdy towaroznawcy doliczyli się na początku b. stulecia przeszło 5000 towarów. Jeżeli dodamy do tego wspaniały rozwój pary i elekryczności, komunikacji, wzrost budownictwa i postęp sztuk pięknych — to stwierdzić trzeba, że ludzkość rozwinęła skrzydła swego istnienia ku potędze i pomyślności.

Niestety, bieg pomyślnych wypadków zahamowała wielka wojna. Czynnik psychiczny pracy, postępu, prawdy, uczciwości i zaufania ustąpił wojennej zasadzie: cel uświęca środki, czyli rozpoczął się okres bezprawia i chaosu, rozmaitości sprzecznych pojęć prawnych, samowoli lekceważenia życia ludzkiego... brawura krótkofalowa i dojutrkowanie... Dobrobyt społeczeństw legł w gruzach...

Przyczynę obecnych klęsk gospodarczych i kulturalnych ludzkości P. Minister Kwiatkowski widzi również w elementach psychicznych, o czem mówi na plenum Sejmu w dniu 5 grudnia 1935 r.: „Gdybyśmy mogli jednym rzutem wzroku

i myśli ogarnąć całokształt tych zjawisk, które się składają na obecny kryzys światowy, dostrzeglibyśmy obraz niezwykle paradoksalny i zarazem tragiczny w swoich skutkach. Źródłem jego są elementy psychiczne, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości. One to doprowadziły do tego, że nędza setek milionów ludzi przybiera zastraszające formy, gdy równocześnie dysponujemy zł. 115 miliard. w formie złota. Nigdy przedtem w okresie najpomyślniejszego rozwoju — ani nie posiadano takich zapasów złota, ani też nie produkowano takich ilości jak obecnie. Współczesny świat rozporządza nadmiarem surowców i fabryk, nadmiarem rąk i mózgów, łaknących pracy, środki transportowe w wielu krajach dochodzą do imponującej doskonałości, aparat bankowy stoi do dyspozycji, ludzie i rynki zbytu czekają na towar, a wbrew tym wszystkim możliwościom i koniecznościom świat zamiera w bezwładzie ekonomicznym".

Zamarł wśród społeczeństw kredyt wzajemny pieniądza i duszy.

Bez wzajemnego współdziałania, bez zaufania, bez czynnika psychicznego sprawiedliwości społecznej, rozwijającego się pod kątem dobra społecznego, nie ma rozwoju gospodarczego i politycznego ludzkości.

Wśród narodów świata, oczywista, Polska nie stanowi wyjątku. W labiryncie zjawisk powojennych nasz czynnik psychiczny pozostawia również wiele do życzenia, uległ on nie mniejszym przemianom niż u innych narodów. Niedość tego, był okres czasu, gdy można było odczuć, że czynnik psychiczny naszego społeczeństwa i jego opinia są tłumione.. W następstwie rzucono szkodliwe hasło obniżenia poziomu konsumcji i stopy życiowej społeczeństwa w imię bardzo ogólnego dobra publicznego. Wołano, aby zaciskać pasa — aby przetrwać — czekać. Inicjatywa społeczeństwa w tych warunkach zmalała i przycichła zupełnie ze szkodą postępu życia gospodarczego.

Jest ustalonym aksjomatem, że rozwój życia gospodarczego jest w ścisłej zależności od współdziałania całego społeczeństwa, jego warstw, jego organizacyj, jego Rządu.

W konglomeracie zjawisk społecznych i gospodarczych naszego Państwa poważna warstwa świata pracy pracowników umysłowych nie może być elementem biernym, spożywającym owoce inicjatywy innych, ale musi być czynnikiem efektywnym, uspołecznionym i twórczym wobec życia, dobrobytu swego i Państwa.

Od szeregu lat jest również pewnikiem, że warstwa, tak zw. inteligencji pracującej, nie zajęła w świecie i w Polsce stanowiska, jakie ze względu na swoje kwalifikacje i wartości zająć była powinna. Zbyt wiele zagadnień społecznych i gospodarczych o charakterze ogólnym, jak również dotyczących bytu naszej warstwy, zostało zdecydowanych bez nas z naszej winy. Wyłącznie na łamach naszej prasy zawodowej można sobie słowa prawdy powiedzieć, że marazm i bierność naszej warstwy społecznej był i jest często wprost tragiczny. W razie wielkich przemian dziejowych taki czynnik psychiczny ginie smutnie i bez pamięci.

Odnosi się obecnie wyraźne wrażenie, że następuje odbudowa czynnika psychicznego, a w związku z tym życie gospodarcze powoli dźwiga się z beznadziejności, ożywia się... W pracy i trudzie nad przyszłością trzeba z żywymi naprzód iść. Kto stoi na miejscu — ten tym samem cofa się i nie wytrzymuje wyścigu pracy.

bg.

OBYWATELSKIE STANOWISKO
Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na terenie tut. sprawa tragicznych wypadków krakowskich jest nadal przedmiotem rozmów, krytyki, plotek i różnych interpretacyj, a także będzie przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym, przed którym Związek nasz został oskarżony przez Polski Związek Zaw. Pr. Prz. i H. Rz. P. za należyte oświetlenie jego akcji demonstracyjno-strajkowej, właśnie z powodu wym. wypadków. Związek nasz jest oskarżony, podczas gdy Związek wspomniany jest oskarżycielem prywatnym, choć — według sądu opinii — rolę powinny być odwrócone. Pewni jednak jesteśmy, że i w tej kolei rzeczy sprawiedliwości stanie się zadość.

Stanowisko nasze wobec akcji demonstracyjno-strajkowej Unii i wym. Związku na szczęście, nie było odosobnione. Nie wszystkim kolegom jest znane w tej sprawie oświadczenie poważnego i wysoce kulturalnego Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, ogłoszone w kwietniu r. b. w prasie stołecznej. Oświadczenie to o demonstracji strajkowej z racji wypadków krakowskich wyraża się w następujących słowach:

„Stojąc na stanowisku, że żałobna manifestacja świata pracy nie powinna mieć charakteru demonstracji strajkowej, proklamowanej dopiero niemal w dwa tygodnie po smutnych wypadkach krakowskich, zwłaszcza, że może spowodować szerzenie się fermentu w społeczeństwie i przyczynić się do osłabienia wewnętrznej siły i spoistości Państwa Polskiego, — Zarząd Główny Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego oświadcza, że strajkowi temu jest przeciwny i udziału w nim nie weźmie.

Niezależnie od tego, chcąc przyjść z realną pomocą rodzinom poległych w wypadkach krakowskich — Zarząd Główny Zrzeszenia Urzędników B. G. K. przeznacza na ten cel sumę zł. 1000.—, którą rozdzieli Koło Zrzeszenia Urzędników Banku G. K. w Krakowie.

Stanowisko wym. Zrzeszenia zasługuje na głębokie zrozumienie — płynie ono z poczucia odpowiedzialności obywatelskiej.

W interesie naszego bytu gospodarczego i politycznego jest obowiązkiem organizacyj obywatelskich czuwanie i oświetlanie nieodpowiedzialnych poczynań jednostek lub przyćmionych organizacyj.

Tendencyjne i fałszywe informowanie społeczeństwa, prowadzące do fermentu w społeczeństwie i osłabienia wewnętrznej siły i spoistości Państwa Polskiego, powinno się spotykać z odprawą zdecydowaną czynnika społecznego.

Temu stanowisku pozostaniemy wierni.

S. G.

Niezawodna droga.

Od zarania ustroju kapitalistycznej gospodarki ekonomiści wskazywali na duże niedomagania i jej braki, jakich doświadcza przedewszystkiem świat pracy najemnej.

Różni lekarze społeczni proponowali i proponują dla dobra ludzkości najróżnorodniejsze teorie. Niektóre z tych teorii były wprowadzone w życie i nie wytrzymały próby życiowej (przykład Rosja Sowiecka), inne czekają swej realizacji.

Jedno jest pewne, że jest w stanie usunąć zupełnie lub częściowo wady ustroju kapitalistycznego Spółdzielczość.

W oparciu o tę rzeczywistość i jej zrozumienie świat pracy szuka za pośrednictwem spółdzielczości wydobycia lepszego dzisiaj i jaśniejszego jutra.

Polski świat pracy popiera sprawę spółdzielczą, jako odpowiadającą szerokim warstwom demokratycznym i interesom gospodarczym Polski, i posiada świadomość, że za jej pośrednictwem ustąpią, ew. wybitnie zostaną złagodzone, zgrzyty społeczne, których w imię żywotnych interesów społeczeństwa należy unikać.

Bezplanowości w walce z kryzysem można

przeciwstawić wypróbowane metody spółdzielczości, która w oparciu o swe doniosłe ideały i jak najszersze masy społeczne wykazuje od dziesiątków lat swój dodatni wpływ na rozwój gospodarstwa społecznego, i niejednokrotnie jest wzorem do zwalczania nędzy, beznadziejności i kryzysu.

Spółdzielczość więc nie jest już tylko doktryną, ale jest realnym żywym tworem, posiadającym za sobą lata owocnej pracy ku pożytkowi ludzkości.

Dzisiaj już ziszczają się wysiłki i marzenia pierwszych pionierów ruchu spółdzielczego i tych wszystkich bezimiennych pracowników na tym polu, którzy każą nam widzieć w spółdzielczości niezawodną drogę, prowadzącą do poprawy obecnego ustroju.

W Zagłębiu Dąbrowskiem, w tej dzielnicy zmagań o prawa życia, gdzie istnieje dużo, może zbyt dużo, nędzy, gdzie każdy grosz powinien być celowo i oszczędnie wydany, ruch spółdzielczy w imię dobra publicznego musi znaleźć wśród warstw pracowniczych wielkie zrozumienie dla swych celów... musi stać się czynem o zasięgu decydującym w sprawach naszych handlowych.

Jeżeli świat pracy mózgu i mięśni, świadomy swej odpowiedzialności za swój byt i dobrobyt, solidarnie stanie pod niezawodnym sztandarem spółdzielczości — bez wątpienia odegra ona w ukształtowaniu ustroju i życia gospodarczego decydującą rolę. *St. K.*

Dalszy ciąg walki w obronie prawdy.

W numerze 2-im pisma naszego z maja r. b. w artykule „Zasadnicza sprawa“ zaznaczyliśmy pod adresem Polskiego Związku Zawod. Prac. Przemysłowych i Handlowych Rz. P., że „wobec rzucanych w artykule wym. Związku. „W imię prawdy“, nieprawdy, fałszów i insynuacyj wszelkiego rodzaju na członków naszego Związku — zajmiemy się tą sprawą wyczerpująco w numerze następnym naszego pisma“.

Wymieniony artykuł „W imię prawdy“ (Związkowiec Polski Nr. 1—5, maj 1936 r.) nie nadawał się do odpowiedzi i do polemiki, gdyż znieważał członków naszego Związku i Związek, natomiast należało go skierować do odpowiedniego sądu państwowego.

Na posiedzeniu naszego zarządu zdecydowaliśmy, iż ze względu na dobro naszego ruchu zawodowego i opinii publicznej — w celu uniknięcia gorszącego widowiska publicznego i obniżenia poziomu kulturalnego warstwy pracowniczej, dewastowanej kulturalnie i społecznie przez ludzi złej woli — nie należy w prasie miejscowej zamieszczać enucjacyj w sprawach naszych zawodowych, a ograniczyć się trzeba tylko do obrony we własnej prasie zawodowej. Postanowiono również z tych względów nie kierować sprawy na drogę sądową. Uważaliśmy, że takie stanowisko nasze jest zgodne z przyjętymi zwyczajami wśród kulturalnych i poważnych organizacyj i odpowiada godności naszego ruchu zawodowego.

Rozumiemy bowiem, że skierowaniem sprawy do sądu kopie się przepaść w szeregach pracowniczych, pogłębia się różnice, wyrządza się naszemu światu pracy niepowetowaną krzywdę, działa się bez wątpienia antyspołecznie; w dodatku uzyskuje się miano „pieniacza“, a tym samem przekreśla się honor i znaczenie Związku i jego członków w opinii publicznej i w ruchu zawodowym.

Nie omawiając spraw, będących przedmiotem zatargu, w prasie miejscowej i nie kierując ich do sądu, postąpiliśmy zgodnie z naczelną naszą zasadą, wymienioną w pierwszej odezwie „Do ogółu pracowników“ (Nr. 1 Pracownika Zagłębia z kwietnia rb.), że „nie jesteśmy rzecznikami skłóconych klas — nie wnosimy zarzewia nienawiści grupowej — nie będziemy prowadzić niepokojących i szkodliwych walk...“.

Odmiennie i zupełnie innemi drogami poszedł Polski Związek Zawodowy Pr. Prz. i H. Rz. P. i zastosował metody, niezgodne z dobrymi zwyczajami społecznymi, a mianowicie: w pismach miejscowych ogłosił bojkot towarzyski

członków naszego związku i podał do wiadomości publicznej, że skierował sprawę na drogę sądową. Zostaliśmy więc oskarżeni przed Sądem Okręgowym w sposób następujący:

„O to, że w czasopiśmie „Pracownik Zagłębia" w Nr. 2 z maja 1936 r. w artykule, zatytułowanym „Zasadnicza sprawa" w ustępach na stronie 5 i 6, rozpoczynających się od słów o różnicy tej mówią nadto następujące fakty, a kończących się słowami „powinien być wyższy i więcej odpowiedzialny" — zarzucili temuż P. Zw. Zaw. Pr. Prz. i H. Rz P. w Sosnowcu, że jego akcja w związku z wypadkami krakowskiemi w marcu 1936 r. szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, była czynem nieobywatelskim, niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych, że ta akcja destrukcyjna spaliła na panewce, że świat pracy potępia tego rodzaju metody i ideje, że wobec tego musi się domagać u odpowiednich czynników natychmiastowego rozwiązania takiego Zarządu, albowiem, jeśli za podobne przewinienia zostały rozwiązane zawodowe związki żydowskie — to słuszność wymaga corychlej rozwiązania Zarządu Polskiego Związku, którego poziom obywatelski i kulturalny powinien być wyższy i więcej odpowiedzialny za swoje poczynania, — a więc pomówili go o takie postępowanie, które może go poniżyć w opinji publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego mu dla jego rodzaju działalności,—czyli o występek z art. 255 k. k. Z tych względów oskarżyciel prywatny (pełnomocnik p. Adwokat P a w e ł e k) wnosi o przeprowadzenie rozprawy, ukaranie oskarżonych, zasądzenie od nich solidarnie kosztów sądowych i adwokackich według normy i nakazanie oskarżonym wydrukowania wyroku skazującego na ich koszt w czasopiśmie „Kurjer Zachodni", wychodzącym w Sosnowcu, tudzież „Pracownik Zagłębia", organu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu".

Takie dezyderaty, takie pragnienia i takie czyny...

To nas zwalnia od zajętego poprzednio stanowiska.

Z czystym sercem i sumieniem staniemy przed Sądem państwowym i sądem opinii naszych kolegów i naszego społeczeństwa. W swej obronie koniecznej i w obronie prawdy będziemy zmuszeni powiedzieć gorzkie słowa, na jakie leaderzy wym. Związku zasłużyli. O wyrok Sądu i opinii publicznej jesteśmy spokojni. W piśmie naszym w słowach odpowiedzialnych, poważnych i kulturalnych broniliśmy dobrej sprawy. Reprezentując poważną opinię na tut. terenie, mieliśmy obowiązek zaprotestować przeciwko akcji P. Zw. Zaw. Pr. Prz. i H. Rz. P., noszącej znamiona wybitnie polityczne i idące na rękę czynnikom destrukcyjnym.

Jeżeli próby czynu demostracyjno-strajkowego w chwilach ciężkich dla Państwa, dokonywane przez partje polityczne godne są potępienia — to tym więcej na krytykę i na potępienie zasługuje postępowanie organizacyj zawodowych. Życiem bowiem społecznym musi rządzić rozum i prawda.

Po należytym oświetleniu okólnika wym. Związku z dnia 31 marca r. b. za Nr. 7, przez nasz Związek, jak również po przeciwstawieniu się akcji demonstracyjno-strajkowej przez Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, wspomniany Związek—wobec smutnych wypadków Lwowskich, które nastąpiły po tragicznych zajściach Krakowskich, nie odważył się już na kontynuowanie swego pierwotnego postępowania.

Uważamy za swój obowiązek społeczny podkreślić, że narówni ze wszystkimi organizacjami praworządnymi powinniśmy bronić świat pracy, nasze życie gospodarcze i Państwo przed destrukcją i demagogją... i bronić go będziemy.

Obowiązek ten ciąży nietylko na Administracji Państwowej, ale—i to przedewszystkiem, na czynniku społecznym. Nie należy pogłębiać trudności gospodarczych naszego Państwa — trzeba mu pomóc i ułatwiać walkę i trud o utrwalenie jego i naszego istnienia, o rozwój należyty, o dolę. Poniżej zamieszczamy nasze oświadczenie, które *wobec wyszczególnionego powyżej postępowania wym. Związku*—byliśmy zmuszeni umieścić w miejscowej prasie w „Expresie Zagłębia" z dnia 11 lipca 1936 r. pod tytułem:

W obronie ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

W numerze 163 Kurjera Zachodniego i nr. 164 Expresu Zagłębia z dnia 16 czerwca rb. w sprawozdaniu z walnego zebrania P. Zw. Zaw. Pr. Przem. i H. Rz. P. została zamieszczona rezolucja wymienionego związku o charakterze znieważającym nasz związek.

W odpowiedzi na tę bezprzykładną w stosunkach społecznych rezolucję oświadczamy, że jest ona próbą odwrócenia od siebie uwagi i odpowiedzialności z powodu szkodliwej działalności dla ruchu zaw. pracowników umysłowych od wielu lat wybieranych „ponownie" przez nieme walne zebrania (bez dyskusji) zainteresowanych leaderów wym. Związku. Działalność tego związku musi być przedmiotem zdecydowanej rozprawy w życiu publicznym i w sądzie

aż do uzdrowienia tej cząstki życia społecznego. Kartę tej działalności odkryjemy. Na zapowiedzianą sprawę sądową czekamy. Skargę o zniewagę związku i naszych członków wnosimy.

Jednocześnie dla porządku i na tem miejscu komunikujemy opinii publicznej, że akcja P. Zw. Zaw., Prac. P. i H. Rz. P., której dano wyraz w okólniku Nr. 7 z dnia 31 marca rb., wzywającym do demonstracji, do protestu przeciwko państwowym organom administracyjnym, do strajku pracowników umysłowych z powodu tragicznych zajść krakowskich, szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, a jako taka była czynem nieobywatelskim i niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

Nie przekreślicie czynu tego obecnymi hołdowniczymi depeszami do najwyższych czynników rządowych, ani codziennym wołaniem o zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. Przyjaciół bowiem poznaje się w biedzie.

Uważając działalność wym. związku za szkodliwą dla ruchu zawodowego pracowników umysłowych, jesteśmy zmuszeni ponownie do zaprotestowania udzielania temu związkowi poparcia przez czynniki rządowe, samorządowe, jak również dawania kredytów z pracowniczych funduszów społecznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oddział w Chorzowie, w wysokości zł. 159.932,05.

Co się tyczy ogłoszenia bojkotu towarzyskiego — to rezolucja w tym punkcie jest przewidzianą przez kodeks karny zniewagą; charakter jej jest na poziomie autorów zniewagi, którzy zato odpowiedzą przed sądem. Zaznaczamy jednocześnie, że członkowie naszego zarządu i liczni członkowie naszego związku od paru lat nie utrzymują stosunków towarzyskich z leaderami P. Zw. Zaw. P. P. i H. Rz. P., oceniając w ten sposób samorzutnie wartości społeczne wymienionych.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Podpisani: prezes *Br. Górecki*
sekretarz *St. Kasprzyk.*

Pod sąd opinii publicznej.

W związku z zarzutem, uczynionym kol. Kowalskiemu Stefanowi przez Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Hadlowych Rz. P. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza 17 a) w artykule „W imię prawdy" w piśmie „Związkowiec Polski" Nr. 1—5 z maja rb. oceniliśmy postępek wym. Związku w numerze poprzednim pisma naszego w artykule „Zasadnicza sprawa", broniąc atakowanej niesłusznie czci i honoru kol. St. Kowalskiego. Stanowisko nasze podzieliły również i inne organizacje, do których odwołał się kol. St. Kowalski.

Obecnie kol. Kowalski otrzymał już od Zarządu i Komendy Związku Strzeleckiego Powiatu Będzin pismo z dnia 10-go sierpnia r. b. za Nr. dz. 1307, które za naszem pośrednictwem podaje poniżej narazie do wiadomości, a postępowanie P. Zw. Zaw. Pr. Przem. i H. Rz. P. w Sosnowcu pod sąd opinii publicznej.

ZWIĄZEK STRZELECKI
Zarząd i Komenda Powiatu Będzin
w Sosnowcu.

Nr. dz. 1307.

Sosnowiec, dnia 10 sierpnia 1936 r.
ulica Kołłątaja Nr. 17.

Do

Obywatela Stefana Kowalskiego, Referenta wychow. obywatelskiego Oddziału Z. S. „Huta Staszic".

W odpowiedzi na list Obywatela z dnia 30 maja br. w sprawie artykułu „W imię prawdy" zamieszczonego w Organie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu (Związkowiec Polski) z m-ca maja b. r. Nr. 1—5, Kierownictwo Powiatu Z. S. w pełnym komplecie na posiedzeniu w dniu 17 lipca b. r. po szczegółowem zapoznaniu się z materjałem dotyczącym poruszonej sprawy i wysłuchaniem wyczerpujących wyjaśnień Obywatela stwierdziło, że odnośna sprawa nie umniejsza w niczem pełnych kwalifikacji organizacyjnych i wychowawczych Obywatela, jako referenta wychowania obywatelskiego Z. S. i dlatego też poleca Obywatelowi pełnienie nadal powierzonej funkcji.

Sekretarz Pow. Z. S.
(—) *St. Abratański*

Komendant Pow. Z. S.
(—) *Z. Nowara* m. p.
Powiatowy Z. S.

Kierownik Pow. Z. S.
(—) *J. Kaczkowski*
Prezydet miasta, Poseł na Sejm

(D. c. n.).

Samorząd w Ubezpieczalniach na Komisji Budżetowej Sejmu

Sprawa wprowadzenia samorządu w ubezpieczalniach jest przedmiotem ustawicznej troski świata pracy i pragnieniem, które dla dobra idei ubezpieczeniowej i pożytku ubezpieczonych — zgodnie z wielokrotnymi obietnicami — powinno być bez zwłoki zrealizowane. Sprawa ta nurtuje społeczeństwo. Od czasu do czasu echem odzywa się na terenie parlamentarnym, tylko echem, zamiast głosem decydującym. Dobre i to.

Na jednem z posiedzeń Komisji Budżetowej Sejmu w b. r. b. Minister Opieki Społecznej, p. Jaszczołt, o wprowadzeniu samorządu w ubezpieczalniach mówił w sposób następujący: „Naprzekór pietrzącym się trudnościom, instytucje ubezpieczeń społecznych wytrwale pracują i pracować tak będą nadal. **Problem przywrócenia samorządu instytucyj ubezpieczeniowych dojrzewa do stopniowej realizacji...** Wierzę, że wraz z ogólną poprawą sytuacji ubezpieczenia społeczne, sprawnie obsługujące warstwę pracowniczą i **zarządzane przez jej reprezentantów,** znajdą zrozumienie i uznanie ze strony całego społeczeństwa“.

Na tym samym posiedzeniu Komisji Sejmowej poseł Dehnel tak nagłość i ważnośc tego zagadnienia uzasadnia: „Niedomagania i niedociągnięcia organizacyjne ubezpieczenia społecznego mogłoby skutecznie rozwiązać wprowadzenie samorządu do instytucji ubezpieczeń społecznych.. chcę podkreślić, że wprowadzenie samorządu przyczyniłoby się bezwzględnie do uzdrowienia ubezpieczeń społecznych i do wytworzenia w tych instytucjach pewnej dozy odpowiedzialności społecznej. Obecny stan rządzenia nimi przez komisarzy i wkraczanie instytucyj narzędnych i kontrolujących wprowadza istny chaos i stwarza to, że instytucje te przestają być instytucjami narzędnymi i kontrolnymi, a stają się współadministrującymi. Kierownicy poszczególnych komórek przestają brać na siebie odpowiedzialność, a stają się wykonawcami zarządzeń niedostosowanych do terenu. Stwarza się więc chaos, brak linii i przyczynia się do niepopularności, jaką sobie wyrobiły ubezpieczalnie społeczne...

Uregulowanie powyższych spraw, należyte rozwinięcie propagandy o celowość ubezpieczalń społecznych i wyjaśnienie praw i obowiązków ubezpieczonych **staje się zagadnieniem ważnym i nie cierpiącym zwłoki“.** Oby te słowa nie były głosem wołającego na puszczy. Czynnik decydujący, który załatwi tę ogromną bolączkę społeczną — zasłuży sobie na wysokie uznanie i dobre imię w społeczeństwie.

GE.

Kronika Związkowa.

Ostatnie dwa miesiące naszego życia związkowego upłynęły pod znakiem ferji. We wrześniu już wszyscy staniemy przy warsztatach naszych prac społecznych. Należy sądzić, że koledzy, którzy od początku istnienia naszej organizacji wykazują b. żywe zainteresowanie pracami i losami Związku, obecnie nadal potęgować będą efektywną pracę dla dobra naszej warstwy. Roboty jest dużo.

W b. okresie naszem zadaniem będzie przypomnienie opinii i odpowiednim osobom sprawę posunięcia naprzód umów zbiorowych, których wprowadzenie w życie z powodów tajemniczych i nietajemniczych odłożono jakby od calendas graecas. Należy również zapytać, co się stało, co się dzieje z pięknym mirarzem Izb Pracy.

Nasz świat pracy z tym stanowiskiem nie może się pogodzić i nie pogodzi się nigdy. Warunkiem bowiem jego istnienia i rozwoju dla dobra Państwa jest utrwalenie i rozszerzenie form prawnych warunków jego pracy najemnej.

Wiemy, że nie odrazu Kraków zbudowano, ale pragniemy widzieć, że się Kraków, choć powoli, buduje i ku słońcu dźwiga.

A nasze sprawy wewnętrzne? W najkrótszym czasie rozpocznie działalność swoją nasza własna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, której ramy istnienia już zostały opracowane.

Zwróciliśmy się do Zarządu Miejskiego m. Sosnowca o udzielenie nam konkretnej odpowiedzi na propozycje nasze kupna działek gruntu pod budowę własnych domków pracowniczych. Jeżeli bowiem czynniki decydujące posiadają możliwości

i sposoby, aby na korzystnych warunkach budować kolonie robotnicze — to czywista sprawiedliwość każe w odpowiednim stosunku poprzeć zabiegi pod tym względem pracowników umysłowych, których świadczenia dla dobra ogólnego są bardzo poważne. Przyrzeczenia posiadamy. Wybrana Komisja wym. sprawę posuwać będzie naprzód.

W numerze 2-im naszego pisma omówiliśmy konieczność zmiany godzin przyjęć przez lekarzy Ubezpieczalni. Do złożonego Ubezpieczalni przez naszą delegację wniosku p. Dyrektor Cholewicki przyrzekł ustosunkować się przychylnie, zgodnie z koniecznościami życiowymi pracowników umysłowych.

Poczynając od przyszłego miesiąca urządzać będziemy zebrania informacyjne, wieczory dyskusyjne i towarzyskie. Te ścisłe węzły współpracy i zaufania, jakie nas charakteryzują, jeszcze mocniej muszą się zacieśnić, tym więcej, że ostatnio nieprzyjazne czynniki P. Zw. Zaw. Pr. Prz. i H. Rz. P. zmobilizowały wszystkie swe znane metody w celu wprowadzenia dywersji w naszych szeregach.

Na innym miejscu piszemy, jak w sposób niespotykany i niesłychany w życiu publicznym nas zaatakowano, sądząc, że młoda nasza organizacja tej próby nie wytrzyma, a wtedy nadal panować będzie na tut. terenie jednostronna opinia—bezmyślność — krzywda i ubóstwo pracy społecznej. Przeliczono się...

Solidarna nasza opinia, zbiorowa wola, wspólny czyn — to nasza skuteczna obrona. Związek bez poziomu i o nieodpowiednich metodach postępowania grzebie ideę, smutne świadectwo daje kulturze naszej warstwy pracowniczej. Nic więc dziwnego, że z takiej organizacji setki pracowników się wypisało i do niej się nie przyznaje i obecnie, jak to stwierdzamy, wypisują się członkowie nadal.

Jest pewnikiem, że organizacje, opierające swój rozwój na dywersji, praw do życia zbiorowego nie posiadają.

Udziałem zdecydowanej i solidarnej naszej zbiorowości, zrośniętej i woranej w teren wieloletnią i bezinteresowną pracą społeczną i myślą twórczą może być tylko zwycięstwo i dalszy jej rozwój

es.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 11-go czerwca 1936 r. zmarł członek założyciel naszego Związku z Koła „C. G. Schön" ś. p. **EDWARD KANCLER.**

W zmarłym tracimy uczynnego i oddanego Związkowi kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd.

Zarząd naszego Związku prosi Szanownych Kolegów o przybycie do naszego lokalu w Domu Społecznym w niedzielę, dnia 7-go września r. b. o godz. 11-ej rano

NA ZEBRANIE INFORMACYJNE

członków Związku, które się odbędzie z następ. porządkiem obrad:

1) Sprawa Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej,
2) Sprawa przystąpienia ew. do organizacji „Domogród" i budowa własnych domków pracowniczych,
3) Sprawy organizacyjne,
4) Wnioski.

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką poczt. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego.
Redaktor: **Bronisław Górecki,** prezes Zw. Zaw. Pr. Umysł. Prz. i H. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.
Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI" sp. z ogr odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.